

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 52.663

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 308 (3277) — Rzeszów, środa 23 grudnia 1959 r.

Plenum KC KPZR omawia sprawy rolnictwa

MOSKWA

Porządek dzienny plenum KC KPZR, które rozpoczęło się 22 grudnia w Moskwie obejmuje referaty przedstawicieli 7 republik (Federacja Rosyjska, Ukraina, Kazachstan, Białoruś, Uzbekistan, Tadżykistan i Azerbajdżan) na temat problemów dalszego rozwoju rolnictwa. Na podstawie tych referatów omówione zostaną kroki, jakie podjęto w celu wykonania uchwały XXI Zjazdu KPZR oraz grudniowego (1958 r.) plenum KC w sprawie rozwoju rolnictwa i zwiększenia produkcji zbóż, buraka cukrowego, bawełny i innych roślin. Mają być rozpatrywane również zagadnienia rozwoju gospodarki hodowlanej i zwiększenia jej produkcji, problemy zasilania rolnictwa kadrami pracowników wykwalifikowanych, dalszej mechanizacji produkcji rolnej, umocnienia społecznej gospodarki w kolchozach i podniesienia dobrobytu kolchoźników.

Przewodniczący Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej D. Polanski przemawiając 22 bm. na plenum KC KPZR oświadczył, że wielkie posunięcia zrealizowane w ciągu ostatnich lat w ZSRR umożliwiły kolchozom i sowchozom wkroczenie na drogę szybkiego rozwoju.

W referacie swym na temat stanu rolnictwa w Federacji Rosyjskiej Polanski podkreślił poważne sukcesy osiągnięte w bieżącym roku. Mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych gospodarstwa sprzedawały państwu więcej zboża, niż sprzedawały przeciętnie w ciągu ostatnich pięciu lat.

Globalne zbiory zbóż wyniosły w rb. 4,2 miliarda pudów, tj. o 1,360 milionów pudów więcej niż wynosiła przeciętna roczna produkcja w ciągu pięciu ostatnich lat przed zagospodarowaniem nowych ziem.

(Ciąg dalszy na str. 2)

List Eisenhowera do Chruszczowa w sprawie konferencji na szczycie

PARYŻ

W liście do premiera Związku Radzieckiego, Nikity Chruszczowa, przekazanym w poniedziałek, prezydent Eisenhower pisze:

„Szanowny Panie Premierze! —

Jak Panu wiadomo, spotkałem się właśnie z prezydentem de Gaulle'm i premierem Macmillanem.

Wśród spraw, które omówiliśmy, znajdowała się także kwestia możliwości spotkania się z Panem w celu rozpatrzenia problemów międzynarodowych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania.

Doszliśmy zgodnie do wniosku, że byłoby pożądane, aby

czterej szefowie państw lub rządów spotkali się od czasu do czasu kolejno w poszczególnych naszych krajach.

Przedyskutowaliśmy główne problemy związane z zapewnieniem na świecie pokoju i stabilizacji.

W związku z tym chciałem zakomunikować, iż jestem gotów spotkać się z Panem, prezydentem de Gaulle'm i premierem Macmillanem, jak tylko można najprędzej.

Z uwagi na zajęcia, które, jak wiem, wypadają każdemu z nas, sądzimy, iż proponowana konferencja mogłaby się rozpocząć 27 kwietnia i że najodpowiedniejszym miejscem dla pierwszego spotkania byłby Paryż.

Liczę, iż propozycja ta będzie dla Pana do przyjęcia”.

Podobną treść mają listy wystosowane do premiera ZSRR przez prezydenta de Gaulle'a i premiera Macmillana.

Szach poślubił Farah Dibę Townsend — Marię Jamagne

LONDYN

Dwa śluby pozbawiły w poniedziałek prasę światową dwóch świetnych tematów do mniej lub bardziej sensacyjnych wiadomości o życiu romansowym wyższych sfer.

W Teheranie 40-letni szach Iranu, Reza Pahlavi, któremu dwie poprzednie żony nie dały upragnionego następcy tronu, poślubił 21-letnią b. studentkę architektury, czarnooką Farah Dibę. W sali zwierciadlanej marmurowego pałacu szacha, gdzie odbyła się ceremonia, z łśle orientalnemu przepychem przed parą nowożeńców położono 3-metrowej długości płaski kolacz perski z napisami: „Oby Allah dał ci syna”, „Oby Allah oślepiał nieprzyjaciół twoje na wieki!”.

Kopalnictwo Naftowe Krosno i Zakłady w Pustkowie wykonały roczne plany

W dniu 22 bm. załoga PP Kopalnictwa Naftowego w Krosnie zameldowała o wykonaniu rocznego planu wydobycia ropy, gazu ziemnego oraz gazoliny.

Do końca roku załoga PP Kopalnictwa Naftowego da ponad plan 5 tys. ton ropy naftowej, 17 mln m sześć. gazu i 750 ton gazoliny.

Załoga Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie wykonała roczny plan wartościowy według cen zbytu na dzień 22 bm., tj. 10 dni przed terminem.

Do końca bieżącego roku zakłady te wyprodukują ponad plan szereg asortymentów tworzyw sztucznych o wartości 3,5 mln złotych.

18 grudnia 1959 r. został oddany do użytku nowy most kolejowy na Wiśle, który łączy lewy brzeg, gdzie wydobywa się rudę siarkową w kopalni w Piasecznie z terenem przyszłych zakładów przetwórczych.



Na zdjęciu: (od lewej) Wicepremier J. Tokarski, wiceminister komunikacji M. Olewiński, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych S. Pietrusiewicz — na nowym moście.

CAF — fot. Tymiański

Wielki łoś nie boi się samochodów

PRAGA
W okręgu rudnickim w północnych Czechach stwierdzono przed kilkoma dniami

obecność olbrzymiego łosia-samca, którego rogi mają po sześć odgałęzień. Przypuszcza się, iż łoś ten dostał się na terytorium Czechosłowacji w okresie godów, prawdopodobnie z Polski lub z NRD. Jego zachowanie świadczy o tym, że jest przyzwyczajony do obecności ludzi. Nie unika on wcale szos, nie zważając na to, że panuje na nich ożywiony ruch.

Milionerka w Zakopanem

ZAKOPANE
21 bm. przybył do Zakopanego 3-milionowy wczasowicz — Olga Zurek włókniarzka z Łodzi. Dyrekcja FWP przygotowała dla niej piękny pokój w domu pod „Szczytami” w Zakopanem. Weza sowlczkę — milionerkę powitano kwiatami i wraz z pozostałymi gośćmi tego domu FWP — zaproszono na lampkę wina.

P t a k i zapowładają ostrą zimę

KIELCE
21 bm. — w pierwszym dniu kalendarzowej zimy, na Wiśle pomiędzy Szczucinem a Baranowem odbył się duży zlot dzikich kaczek. Prawdopodobnie w poszukiwaniu pożywienia, przyleciały tam z północy chmary kaczek, które przebywały na rzece przez dłuższy czas, a następnie odleciały dalej na południe.

Odlot kaczek z północy wróży — zdaniem rybaków i myśliwych nadejście silnych mrozów. Potwierdzeniem tego może być również przylot do lasów świętokrzyskich dużych stad gili i krzyżodziobów.

DOKONCZENIE NA STRONIE 2



19 — 21 XII 1959 r. trwała w Sejmie generalna debata budżetowa.

Na zdjęciu: Generalny sprawozdawca Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów poseł Stanisław Kuziński (w środku) w rozmowie z posłami: Konstantym Dąbrowskim (prezes NIK) i Teofilem Głowackim.

CAF — fot. Wdowiński

Jutro nie zapomnij kupić świątecznego numeru „Nowin”

Kupując choinkę, robiąc zapasy na święta — zapatrz się również w gazetę, która unie Ci spędzenie wolnych chwil. Na numer świąteczny „Nowin Rzeszowskich” złożyła się praca szeregu autorów, rysowników i fotoreporterów.

A oto niektóre tylko pozycje: felietony Magdaleny Bogusławskiej i Adolfa Rudnickiego, rewelacyjne szczegóły romansu arcyksięcia Rudolfa z Heleną Rosót w Bratkowicach — w opracowaniu Edwarda Wisza (materiał nigdy dotąd nie publikowany); ankieta — horoskop: „Jacy będziemy?"; specjalny odcinek powieści radiowej „Malytsiakiowie” — napisany przez Witolda Zechentera, „Co przyniesie nam na ekranach rok 1960?” i inne artykuły. Osobną kolumna humoru — opracowana przez Jerzego Sienkiewicza. Konkurs — plebiscyt. Miniatury, ciekawostki, najaktualniejsze wiadomości.

Wysokość na kładzie nie została zwiększona — dlatego radzimy się pospieszyć z zakupem jutrzejszych „Nowin”.



Tajfun „Gilda” nad Filipinami 160 zabitych i zaginionych 43 tys. osób

bez dachu nad głową

NOWY JORK

Liczba ofiar tajfunu „Gilda”, który nawiedził Filipiny, wyniosła we wtorek 160 zabitych i zaginionych. Siła wiatru dochodziła do 140 mil na godzinę. 43 tysiące osób na wyspach pozostało bez dachu nad głową.

W piątek w czasie tajfunu zatonał niedaleko wyspy Luzon frachtowiec „Rizal”. W czasie katastrofy utonęło 14 osób, 29 osób zaginęło.



Jedną ze szkół 1000-lecia oddanych do użytku młodzieży w bieżącym roku jest 7-klasowa szkoła podstawowa w Gostkowie pod Toruniem. Poza samymi wykładowymi, świetlicą itp. w budynku mieszczą się także trzy mieszkania dla nauczycieli. Z nowej szkoły korzysta sta 176 dzieci z trzech okolicznych gromad.

Na zdjęciu: Nowy budynek szkolny.

CAF — fot. Uchymiak

CIEKAWOSTKA

ROSLINA —
BAROMETR

DNIA

BYDGOSZCZ
Wyjątkową atrakcją w cieplarni Technikum Hodowlanego w Bietrach na Pomorzu stanowi alokazja, roślina z dalekich wysp Archipelagu Malajskiego.

Wielkość jej liści o jedwabistym połysku i kształcie serca — przekracza półtora metra, a wysokość całej rośliny 3 metry. Alokazja, którą w ciągu roku trzykrotnie ozdabia piękny, jasno fioletowy kwiat — jest doskonałym barometrem. Przed każdą rozową opadami zarówno deszczu jak i śniegu, na liściach jej ukazują się obfite krople wody.

Artykuł „Prawdy” w 80 rocznicę urodzin Józefa Stalina

MOSKWA

W dniu 21 bm. minęła 80 rocznica urodzin Józefa Stalina. Wydarzeniu temu „Prawda” poświęca duży artykuł, w którym stwierdza m. in., że Stalin należy do najbardziej wybitnych i aktywnych działaczy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, państwa radzieckiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego. Był on — pisze „Prawda” — wybitnym teoretykiem i propagatorem marksizmu-leninizmu. W ciągu długich lat, zarówno w okresie przed rewolucją, jak i w latach władzy radzieckiej, Stalin walczył z licznymi wrogami leninizmu. Był on nieprzejednanym bojownikiem przeciwko samowładztwu carskiemu i kapitalizmowi, o zwycięstwo klasy robotniczej i sprawę socjalizmu.

Równocześnie Stalin zwąsza w ostatnim okresie swego życia popełnił poważne błędy, które wyrządziły duże szkody.

Partia rozróżnia dwie strony w życiu i działalności Józefa Stalina. „Po to, aby w sposób właściwy zrozumieć istotę partyjnej krytyki kultu jednostki — mówił tow. N. Chruszczow — trzeba głęboko uswiadomić sobie, że w działalności towarzysza Stalina widzieliśmy dwie strony: pozytywną, którą popieramy i wysoko oceniamy oraz negatywną, którą krytykujemy, potępiamy i odrzucamy... Nasza partia i my wszyscy zdecydowanie potępiamy Stalina za poważne błędy i wypaczenia, które wyrządziły poważną stratę sprawie partii, sprawie narodu”. Charakterystyka ta — pisze „Prawda” — wyraża ogólnopartyjną ocenę drogi życiowej Józefa Stalina.

„Prawda” obszernie charakteryzuje drogę życiową Józefa Stalina.

Po śmierci wielkiego Lenina — czytamy dalej — partia wychowana na nauce marksistowsko-leninowskiej i zahartowana w okresie konspiracji, w latach rewolucji i wojny domowej, partia, która osiągnęła już wielkie sukcesy w budownictwie socjalizmu, niezachwianie prowadziła naród radziecki drogą socjalistyczną.

W tym okresie Józef Stalin razem z M. Frunzem, M. Kalininem, W. Kujbyszewem, F. Dzierżyńskim, G. Ordżonikidze i innymi uczniami i współbojownikami Lenina rozwinął walkę przeciwko wszelkiego rodzaju grupom antyleninowskim, walkę o leninizm, przeciwko próbom trockistów, zwinowienców i prawicowców usiłujących zepchnąć partię z drogi leninowskiej i narzucić jej swoją linię kapitulanki. Stalin był twórcą szeregu prac teoretycznych, które odegrały dużą rolę w ideowym zdemaskowaniu koncepcji antyleninowskich. Do prac tych należą: „O podstawach leninizmu”, „Zagadnienia leninizmu”, referaty na zjazdach partii. Decydujące znaczenie miała w tym okresie obrona leninowskiej nauki o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym państwie krajowym, o możliwości zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR w warunkach wrogości okrażenia kapitalistycznego.

Na całej przestrzeni tej skomplikowanej drogi, gdy naród radziecki po raz pierwszy w dziejach ludzkości budował społeczeństwo socjalistyczne, Komitet Cen-

tralny Partii z Józefem Stalinem na czele niezłomnie prowadził kraj naprzód. Dzięki bohaterskiej pracy narodu radzieckiego, pod przewodnictwem Partii Komunistycznej Kraj Rad przekształcił się z zacofanego kraju rolniczego w wysoko rozwinięte przemysłowe mocarstwo socjalistyczne, uświadomił swą zdolność obronną.

W 1941 roku — czytamy w artykule — gdy Niemcy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki, Józef Stalin mianowany został przewodniczącym Państwowego Komitetu Obrony, komisarzem ludowym obrony i najwyższym dowódcą naczelnym sił zbrojnych ZSRR. Na stanowisku tym Stalin jednoczył i mobilizował wszystkie siły narodu radzieckiego do walki o obronę ojczyzny i rozgromienie najeźdźców. W tymże czasie popełnił on poważne błędy, z nich najcięższe następstwa wywołały: niesłuszną ocenę sytuacji militarno-strategicznej kraju w przeddzień wojny oraz niedoceniającą przygotowywanej napaści zbrojnej na ZSRR ze strony faszystowskich Niemiec.

Bezsporne są zasługi Józefa Stalina — kontynuuje „Prawda” — w dziele obrony linii leninowskiej i wywołania zwycięstwa socjalizmu w ZSRR. Jednakże w działalności jego istnieją również druga negatywna strona, która znalazła wyraz w poważnych błędach i wypaczeniach związanych z kultem jednostki.

W warunkach ogromnych zwycięstw socjalizmu zaczął stopniowo narastać i rozwijać się kult Stalina. Sukcesy Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego przypisywane były jemu osobiście, wielkie zdobycze narodu radzieckiego tłumaczone były geniuszem jednego człowieka. W takiej atmosferze Stalin w coraz większym stopniu przeceniał swoje zasługi, wierzył w swoją nieomylność i zachęcał do gloryfikowania swojej osoby. Nad mierne pochwały sprawił, że doznał zawrotu głowy.

Skomplikowana sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna, w której narodem Związku Radzieckiego przy padło budowanie socjalizmu jako pierwszym i w osamotnieniu, wymagała i mocnej dyscypliny i surowej centralizacji kierownictwa. Prowadziło to w poszczególnych wypadkach do pewnego ograniczenia demokracji radzieckiej, jak również demokracji wewnętrznej. Ograniczenia te miały charakter tymczasowy. Uzasadnione były skomplikowaną sytuacją, a nie walką z wrogami, zwłaszcza w czasie wojny przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom, lecz Stalin zaczął stosować je tymczasowo odstępstwa od demokracji radzieckiej i partyjnej jako stałą normę życia państwowego i partyjnego. Józef Stalin naruszył opracowaną przez W. Lenina i wypracowaną w wieloletnim doświadczeniu partii normy życia partyjnego i zasady kolegialnego kierownictwa. O wielu doniosłych sprawach decydował sam, co prowadziło do poważnych błędów zarówno w zakresie kierowania życiem partyjnym, rolnictwem, przemysłem jak i innych sprawach.

Dużą szkodę sprawie budownictwa socjalistycznego, rozwojowi demokracji wewnętrznej i demokracji w państwie wyrządziła

błędna teza Stalina, jakoby w miarę posuwania się naprzód Związku Radzieckiego ku socjalizmowi, w miarę tego, jak wzrastają sukcesy budownictwa socjalistycznego, walka klasowa coraz bardziej się zaostrzała. Skrytykowanie przez partię tej tezy nie oznaczała bynajmniej negowania nieuchronności walki klasowej w okresie budownictwa socjalizmu. Teza Stalina, wysunięta wówczas, gdy socjalizm zwyciężył już w naszym kraju, w istocie rzeczy służyła jako uzasadnienie masowych represji.

Jedynie w warunkach kultu jednostki rozważała mogła swoją zbrodniczą działalność banda Berliń, która wyrządziła wiele szkód narodowi radzieckiemu.

Ukształtowany w Ionie Komitetu Centralnego Partii leninowski trzon obojętnych działaczy — kontynuuje „Prawda” — którzy w sposób właściwy rozumie li palące problemy polityki zagranicznej i wewnętrznej, natychmiast po śmierci Stalina przeprowadził zdecydowaną walkę z kultem jednostki, aby zlikwidować jego ciekłe następstwa i oczyścić drogę dla jak najszybszego marszu naszego kraju ku komunizmowi.

Jak uławniło w roku 1957 rozgromienie grupy antypartyjnej, w składzie Komitetu Centralnego znajdowali się ludzie, którzy uparcie przeciwstawiali się poniesionym w dziedzinie likwidacji następstw kultu jednostki, w dziedzinie usuwania dokonanych w swoim czasie naruszeń praworządności rewolucyjnej. Uczestnicy grupy antypartyjnej przejawiali konserwatyzm, wszelkimi sposobami czepiali się przestarzałych, dawnych form i metod pracy, nie odpowiadających warunkom marszu ku komunizmowi.

Partia skrytykowała kult jednostki i zlikwidowała jego następstwa po to, aby zjawiska takie nigdy nie mogły się powtórzyć w przyszłości. Kroki podjęte przez partię w dziedzinie likwidacji następstw kultu jednostki odegrały ogromną rolę w rozwoju twórczej inicjatywy i aktywności partii i narodu w budownictwie komunistycznym.

LATA 1960—1966 ogłosił Sejm jako okres obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, inauguracją ich zaś będą uroczystości grunwaldzkie, do których już całkowicie się przygotowano. Rozpłano- wano pole bitwy wojsk polsko-litewskich z Krzyżakami, wykańczą się pomnik grunwaldzki w pracowni prof. Bandury, opracuje się wyniki badań archeologicznych, jakie prowadzono latem na polach Grunwaldu. Przygotowuje się również komunkacyjne i turystyczne zapieczętowanie dla przewidzianego zjazdu w okresie uroczystości grunwaldzkich, w których wezmą udział wielotysięczne rzesze, zwłaszcza nasza młodzież, a także delegacja i wycieczki Polonii zagranicznej oraz przedstawiciele nauki sąsiadujących z nami państw.

Nadchodzący rok uświetnią jeszcze inne imprezy związane z 1000-leciem Państwa Polskiego. Przede wszystkim będą to uroczystości Roku Chopinowskiego, związane z 150-leciem urodzin wielkiego kompozytora. Rada Państwa zatwierdziła już program Roku Chopinowskiego, w którym odbędzie się VI Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny (22 luty 13 marca 1960) oraz

Plenum KC KPZR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W celu dalszego zwiększenia produkcji zbóż zamierza się zagospodarować na Uralu, na Powołżu, na Syberii i Dalekim Wschodzie miliony hektarów nowych ziem.

Nawiązując do sprawy hodowli zwierząt gospodarskich Folański stwierdził, że w ciągu 11 miesięcy br. w Federacji Rosyjskiej produkcja mięsa wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 1/3, zaś mleka — o 13 proc.

Mówca oświadczył dalej, że kolchozy i sowchozy Federacji Rosyjskiej wzmocniły się znacznie i większość z nich stanowi obecnie obrzynie bogate gospodarstwa.

W zakończeniu Folański podkreślił, że naród radziecki z głębokim zadowoleniem przyjmuje poprawę atmosfery w stosunkach międzynarodowych.

W dalszym ciągu referaty wygłosili: I sekretarz KC KP Ukrainy Nikołaj Podgornyj i I sekretarz KC KP Kazachstanu Nikołaj Bielajew.

Zakończenie sesji Rady NATO

PARYŻ

We wtorek w południe zakończyła się tu przerwana na czas rozmów Eisenhowera, de Gaulle'a, Macmillana i Adenauera — sesja Rady NATO. W końcowym komunikacie Rada zaaprobowała sprawozdanie z tych rozmów, przed stawione w imieniu zachodniej czwórki przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Couve de Murville.

Komunikat akceptuje więc propozycje w sprawie zwołania konferencji na szczycie między Wschodem i Zachodem 27 kwietnia w

Przy kręceniu filmu „Ben Hur” zatrudniono 25 tys. statystów

LONDYN

Prasa brytyjska w związku z londyńską premierą „Ben Hur”, podaje szczegóły na temat tego filmu. Kręcenie filmu trwało 5 lat. Kierownictwo produkcji zatrudniło 25 tys. statystów. Poza tym zmobilizowano także niezliczone ilości koni, wielbłądów i owiec oraz 50 okrętów.

Produkcja filmu kosztowała przeszło 11 milionów dolarów. Projekcja nowej wersji „Ben Hur” trwa 3 i pół godziny.

Kalendarz dyplomatyczny na pierwsze półrocze 1960 roku

PARYŻ

Po zachodnich propozycjach w sprawie daty zwołania konferencji na szczycie, kalendarz dyplomatyczny na pierwsze półrocze 1960 r. zaczyna się już zarysowywać. Przedstawia się on następująco:

7 stycznia — wizyta prezydenta Włoch Gronchi'ego w Moskwie;

18 stycznia — wznowienie w Genewie obrad konferencji (ZSRR, USA, Anglia) w sprawie wstrzymania doświadczeń nuklearnych;

Polowa stycznia — spotkanie w Waszyngtonie komitetu państw zachodnich mającego koordynować prace przygotowawcze do konferencji na szczycie;

15 marca — dwutygodniowa wizyta premiera Chruszczowa w Paryżu;

15 marca — proponowana przez Zachód konferencja Komitetu Rozbrojeniowego 10 państw w Genewie;

5-7 kwietnia — wizyta prezydenta de Gaulle'a w Anglii;

19 kwietnia — ewentualna wizyta prezydenta de Gaulle'a w USA i Kanadzie;

27 kwietnia — proponowana przez Zachód konferencja na szczycie w Paryżu;

Wszystkie te daty odnoszą się oczywiście tylko do głównych wydarzeń politycznych.

Masowe zatrucie rybostanu w Bugu i Wieprzu

LUBLIN

Na rzekach Bug i Wieprz pojawiły się w ostatnich dniach olbrzymie ilości śnieżytych ryb. O rozmiarach kłeski, jaka dotknęła rybostan tych rzek świadczy fakt, iż ławice zatrutych ryb ciągną się dziesiątkami kilometrów. Zniszczenie rybostanu jest tym większe, że rzeki wskutek suszy letniej mają obecnie poważnie obniżony poziom wód, a znaczna część ich powierzchni już zamarza.

Jak ustalono, przyczyną masowego śnięcia ryb jest brak tlenu spowodowany zanieczyszczeniem wody przez zakłady przemysłowe, znajdujące się w pobliżu tych rzek. W celu usunięcia, które z zakładów ponoszą odpowiedzialność za tak karygodne zanieczyszczenie wód rzecznych wszczęte zostało dochodzenie. Polski Związek Wędkarski zamierza wytoczyć tym zakładom sprawy sądowe.

Szach i Townsend na ślubnym koblercu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Zgodnie z muzealnym projektem skromności kobiecej, Farah Diba dwukrotnie odmawiała oświadczynie, dopiero za trzecim razem powiedziała sakramentalne „baleh”, po czym szach włożył na jej palec złoty pierścień.

Ceremonia zaślubin odbyła się w obecności niewielu świadków. Dla 20 milionów mieszkańców Iranu rozpoczęło się 7 dni i 7 nocy nieprzerwanego zabawy i uroczystości.

W tym samym czasie, gdy szach i Farah Diba wymieniali złote

obrożki, w dalekiej Szwajcarii ekscesarzowa Iranu, Soraya, od paru dni nerwowa i smutna, (jak podawały agencje) znajdowała się właśnie u fryzjera.

Drugim ślub odbył się w Brukseli. Kapitan P. Townsend, dawny adwokat brytyjskiej księżniczki Małgorzaty, poślubił Marię Jamnag, córkę bogatego przemysłowca belgijskiego.

Ślub odbył się w jednym z urzędów stanu cywilnego na przedmieściu Brukseli, Watermel — Boltsfort.

Townsend ma 44 lata, jego małżonka — 20.

WCHODZIMY

W lipcu odbędą się uroczystości 1800-lecia najstarszego z miast Polski — Kalisza, gdzie zostanie odsłonięty pomnik Adama Asnyka, który tam się urodził. Uroczystości te będą połączone ze zjazdem kaliszczan — których czołową reprezentantką jest Maria Dąbrowska. W 1960 r. ukazuje się trzypięciowa monografia Kalisza będąca zbiorową pracą 46 uczonych, pod kierunkiem prof. A. Gieysztor.

Wielki Festiwal Muzyki, Pieśni i Tańca, w którym — obok zespołów krajowych — zaprezentują się również zagraniczne zespoły Polonii amerykańskiej oraz innych ośrodków polskiego wychodźstwa, przewidziany jest również na 1960 rok.

W przyszłym roku będą kontynuowane badania archeologiczne na terenie całego kraju. Najciekawsze dotychczas rezultaty przyniosły badania na terenie Małopolski i Lubelszczyzny, gdzie dotarto do śladów istnienia państwa Wiślan w VIII w., a więc na dwa wie-

ki przed panowaniem Mieszka I. W Kruszwicy odkryto osadę z VI w., którą zamierzają się udostępnić zwiedzającym, podobnie jak wykopaliska w Biskupinie, obchodzące swoje srebrne gody — 25-lecie podjęcia badań naukowych.

Odkrycia archeologiczne 1959 roku przyniosły obfity materiał; odkrycie monumentalnych budowli kamiennych uszuwa w cieniu legendy o drewnianym budownictwie epoki piastowskiej. Jedną z ciekawostek archeologicznych stanowią natrafienie na hodowlę jedwabników w Poznaniu, prowadzoną już w X wieku, a zatem na kilkaset lat przed sprowadzeniem jedwabnika z Chin do Europy zachodniej.

W 1960 r. w warszawskim Muzeum Archeologicznym zostanie otwarta wystawa obrazująca dzieje społeczeństw na ziemiach polskich od czasów najdawniejszych aż do XIII wieku.

Równoległe do badań archeologicznych prowadzi się



Wiesław Golas w roli operatora Kroniki Filmowej? Istotnie. Właśnie w tej roli wystąpi ten popularny aktor Teatru Dramatycznego w Warszawie w filmie realizowanym z okazji 15-lecia istnienia Polskiej Kroniki Filmowej. CAF — Fot. Barącz

Z ŻYCIA PARTII

5.280 NOWYCH KANDYDATÓW PRZYJĘŁY POP

O sile i aktywnej działalności podstawowych organizacji partyjnych świadczą także przyjęcia nowych kandydatów do partii. W okresie 11 miesięcy br. POP w naszym województwie przyjęło 5.280 nowych kandydatów. Naibardziej znaczny wzrost szeregów partyjnych nastąpił w powiecie jasielskim, gdzie do grudnia br. przyjęto 571 nowych kandydatów, w powiecie debickim — 543, w krośnieńskim — 317, w przemyskim — 287 i w Rzeszowie-mieście 293 nowych kandydatów.

Według meldunków z poszczególnych powiatów wynika, że w okresie przygotowań i w czasie odbywania się konferencji sprawozdawczo-wyborczych zgłaszali się robotnicy, chłopcy oraz inżynierowie, technicy, pracownicy administracji do POP z prośbą o przyjęcie w poczet kandydatów partii. Fakty takie miały miejsce w Rzeszowie, Dębicy, Jasie i innych powiatach.

WKRÓTCE ZAKOŃCZYMY WYMIANĘ LEGITYMACJI

Wymiana legitymacji partyjnych w naszym województwie dobiega już końca. Do 15 bm. około 96 proc. członków partii w naszym województwie otrzymało nowe legitymacje, przy czym w takich powiatach jak: Dębica, Jasło, Gorlice, Stalowa Wola, Krosno, Lesko, Ropczyce i Przeworsk średnia procentowa jest dużo większa.

W 1000-LECIE

prace naukowe związane tematycznie z 1000-leciem Państwa Polskiego; będą one kontynuowane w ciągu kilku najbliższych lat. Są to badania związane z najstarszymi dziejami państwa polskiego oraz badania nad głównymi problemami kultury narodowej w okresie tysiącletniego istnienia Polski. Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego zajmuje się zagadnieniem samodzielnego powstawania miast w Polsce oraz problematyką początków rzemiosła. Przygotowuje się reedycję historyków polskich, takich jak Długosz czy Gallus, piszących po łacinie, prowadzi się studia nad pismami historycznymi Joachima Lelewela oraz badania socjologiczne nad przemianami współczesnej wsi polskiej. Zaprojektowano opracowanie encyklopedii historycznej z dziejów oświaty w Polsce.

Uczni nasi pracują również nad poszczególnymi monografiami poświęconymi kulturze materialnej i umysłowej Polski na przestrzeni dzie-

sięciu wieków; historycy przygotowują materiały do obchodu stulecia powstania styczniowego w 1963 r., który zostanie związany z całokształtem problematyki naszych walk narodowo-wyzwoleńczych na przestrzeni całych dziejów Polski; Uniwersytet Jagielloński przygotowuje się do obchodu 600-lecia swojego założenia, przypadającego na 1964 r.

W planie 5-letnim 10.800 izb dla całego województwa

Plany inwestycyjne Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych na okres 5-letni przedstawiają się bardzo imponująco.

W ciągu najbliższych 5 lat bowiem Związek przekaże do użytku swoim członkom na terenie całego województwa 10.800 izb. W związku z tymi zamierzeniami spółdzielczość mieszkaniowa otrzyma kredyt państwowy w wysokości 505 mln zł., zaś wkłady członków oblicza się na około 130 mln zł.

Na Rzeszów — miasto z kredytu państwowe przypadnie 97 milionów złotych, zaś 17 mln zł stanowić będą środki własne członków. Ta ogólna suma nakładów finansowych pozwoli na uzyskanie dla Rzeszowa 2.180 izb czyli 727 mieszkań rodzinnych. (ger)

„Repertuar” z przymrużeniem oka

Niestety, nie zadałem sobie trudu i dlatego nie wiem, jak ten dokument brzmi dosłownie. Trochę to nie w porządku z mojej strony, ale trudno, stało się. Wyjaśniam tylko, że chodzi tutaj o uchwałę Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu, datowaną gdzieś w połowie 1956 r. Stare jak widać dzieje, tym niemniej, a może właśnie dlatego pouczające, co więcej — aktualne po dziś dzień.

Dokument, o którym mowa, dotyczy planów rozwojowych w zakresie uprawy kukurydzy ha wsi mieleckiej. Zakładano w nim rozszerzenie upraw w 830 ha w 1956 r. do 2 tys. w 1960 r. Plan ani mały, ani specjalnie ambitny, powiedzieć można, na miarę możliwości powiatu. Uchwała prawdopodobnie przyjęta była jednogłośnie i jak należy przypuszczać, z miejsca skierowana do realizacji.

W związku z tym, że kilka lat minęło od tamtej daty, a termin ostatecznego wykonania uchwały jest coraz bliższy, nie od rzeczy będzie, jeśli przekonamy się jakie też są bieżące rezultaty. Proszę bardzo: w roku 1959 rolnicy powiatu mieleckiego uprawiali na swoich polach aż... 380 ha kukurydzy.

GRZESZNICY Z WINA

ZACZAŁEM od kukurydzy i jakkolwiek jestem zdania, że temat ten sam w sobie dostarcza wiele aktualnych i palących zagadnień dla szerszej publikacji, mimo to do końca nie zamierzam ani na moment wracać do niego. Nie kukurydza bowiem, ale sama uchwała jako taka jest dla mnie w tym wypadku rzeczą najważniejszą. Inie tylko ta, o której mowa na wstępie, ale wszystkie te, które los (to się jeszcze okaże — los czy kto inny...) skazał na zaleganie w pękających skorupkach, w starych masywnych szafach lub w zgrzebnych biurkach prezesów, sekretarzy i przewodniczących.

Dziś ludzie niechętnie zaglądną do nich. W międzyczasie narodziły się nowe, aktualne, słuszne, konieczne do realizacji. Leżą więc sobie „staruszki” w mniejszych lub

większych zespołach, w absolutnym spokoju i przyprószone warstwą kurzu wspominają dobre czasy, kiedy to dla nich sala była oklaski, kiedy podnosił się las wyciągniętych w górę rąk, kiedy i o nich mówiło się, że są jedynie słuszne, że będą, że muszą być wykonane.

Do czego zmierzam? Otóż twierdzą, że często, za często istnieje u nas atmosfera świądomego lekceważenia podjętych uchwał. Część spośród nich w ogóle traktowana jest tylko formalnie z przymrużeniem oka, inne wykonywane są częściowo, w sposób nieodkładny i niepełny. Sytuacje

widła każdej uczciwej gry. Tymczasem, nie będę ukrywał, faktów zgromadziłem nie za wiele. Co to dużo mówić — była i jest zasadnicza różnica między tym jak się zbiera materiały na temat przedterminowego wykonania rocznych zadań produkcyjnych, a tym, dlaczego te same zadania nie zostały wykonane... Ma się rozumieć, jeśli w tym drugim wypadku nie chcemy przykładać zasadniczej wagi do zawsze chętnie gromadzonych tzw. przyczyn obiektywnych.

Osobiście nie dziwiłem się więc, że w trakcie cierpliwych poszukiwań niezbędnej

Powiatowym w Nisku z drugiej, po uzgodnieniu ostatecznych wniosków, znów praca nie ruszyła z miejsca. Dodajmy jeszcze, że sprawa ta aktualna jest nie po raz pierwszy. Wielokrotnie już były nieprzebrane za jej okazji polecenia partii. Obawiam się, że na przestrzeni ostatnich lat podjęto w tej sprawie wiele słusznych uchwał, które nigdy nie zmieniły na lepsze sytuacji w terenie.

Ciekawa rzecz. Delegaci na konferencję partyjną w Nisku jakoś nie podejmowali tego tematu. Czyżby nieistotny, nieważny? Zresztą w ogóle głosy o sytuacji w wiejskich organizacjach partyjnych nie nasświetliły do końca pełnego obrazu sytuacji, w jakich działają członkowie partii na wsi.

Czym więc tutaj uzasadnić niechęć szerokiego omawiania tak istotnych problemów?

OBOK NIEWAŻLIWYCH OSIĄGNIĘĆ...

OSOBNE ZAGADNIENIE
To forma, treść i w ogóle realna wartość podejmowanych uchwał. Nie przesadzę twierdząc, że pewna ich część po prostu nie ma żadnych podstaw dla noszenia nawet nazwy. Są więc „uchwały” o potrzebie podniesienia dyscypliny pracy, o nie wypuszczaniu braków, o terminowym wykonaniu obowiązków świadczących dla państwa. I tak te elementarne obowiązki robotników, chłopów, kadry inżyniersko-technicznej, obowiązki członków partii często kończą się niekiedy bezpośrednio ze Statutu — nie wiedząc dlaczego przyobleka się w formę uchwał. Po co?

Nie zdajemy sobie sprawy, jak takie praktyki dewaluują rangę uchwał jako takich. Przecież to tylko pomaga rozpręszaniu się atmosfery, w której zamiast konkretnego wykonywania obowiązków — mamy coraz więcej konkretnych uchwał. A zresztą i z tym nie zawsze jest najlepiej. Znam uchwałę podjętą przez grono poważnych ludzi, w której na jednej tylko stronie aż trzykrotnie powtarza się sformułowanie: „Obok nieważliwych osiągnięć...”. Bliżej zainteresowanych w tej sprawie odsyłam do zbioru partyjnych felietonów — M. Kolcowa pt. „Luty w marcu”. Pisane były wprowadzicie przed 30 laty, ale wiążącość spośród nich nic dodać, nic ująć w odniesieniu do niektórych przejawów naszego życia.

Dla lepszej ilustracji stanowiska, przytoczę taki szczegół: W Dębicy, w okresie po III Plenum, jeden z towarzyszy opowiadał nam, traktując jako osobisty sukces, fakt powiększenia projektu uchwały z trzech do sześciu stron! Później pojechaliśmy w teren i wtedy okazało się, że nie można w żaden sposób zwołać posiedzenia radnych GRN, aby omówić właśnie problemy III Plenum!

O WŁAŚCIWA RANGĘ DLA WSZYSTKICH UCHWAŁ

PROBLEM, o którym tutaj mowa, zajął się ze wszystkimi niemal przejawami naszego życia i naszej codziennej pracy. On określa rezultaty działalności instytucji gospodarczych, administracji, prac organizacji i instytucji partyjnych. Nie ma żadnej potrzeby, aby kogokolwiek „agitować” za taką oceną. Istnieje natomiast potrzeba sygnalizowania schorzeń, które w poważnej mierze wpływają ujemnie na rezultaty naszej pracy.

W okresie kiedy z niemałym powodem zabraliśmy się do ostatecznego porządkowania naszej gospodarki, trzeba koniecznie przywrócić właściwą rangę wszystkim słusznym uchwałom. Nie może być ani jednego wypadku, aby ich rola kończyła się tam, gdzie powinna się zaczynać — na salach obrad, posiedzeń i konferencji, które nota bene ostatnimi czasy organizujemy chyba za często...

J. FILIPOWICZ

Rezolucje, deklaracje uchwały... i co dalej?

pogarsza fakt, że nie widzi się ludzi odpowiedzialnych za taki stan rzeczy. Nie jest regułą, a powinno być, wyciąganie wniosków w stosunku do osób odpowiedzialnych za wykonanie uchwał. Znacznie więcej czasu i miejsca poświęca się wyszukiwaniu wszelkiego rodzaju przyczyn obiektywnych, które bez sprzeciwu przyobleka się w szaty jedynych winowajców. Tego rodzaju postępowanie ma stanowić zbyt wielu zwolenników. W ten sposób proces tworzenia „grzeszników bez winy” spycha rzetelną krytykę naszych braków i niedomagań na pozycje drugorzędne.

UZASADNIONA NIECHĘĆ

DLA OKREŚLENIA swego stanowiska w omawianej kwestii użyłem raczej mocnych słów. Z kolei wypadłoby przytoczyć tak samo mocny zestaw argumentów. Takie są bowiem pra-

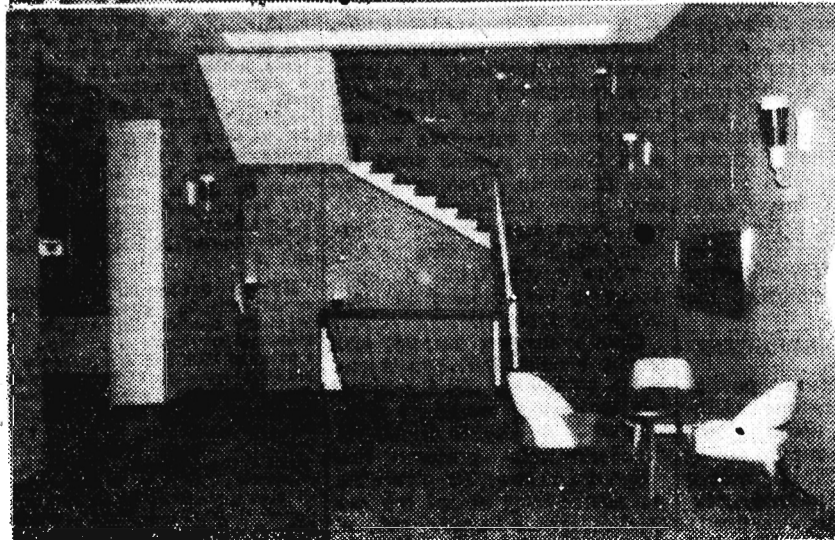
„dokumentacji” ciągle na mojej drodze stawały ważne konferencje, nagłe wyjazdy i pilne narady...

Całe szczęście, w międzyczasie uczestniczyłem w obradach kilku powiatowych konferencji partyjnych. Bogata i różnorodna tematyka słyszanej tam dyskusji wyprzedziła w pewnej mierze poprzednie niepowodzenia, ale powiedzmy szczerze, i ona nie przyniosła oczekiwanego przeglądu sytuacji. Na salach konferencyjnych również chętniej i częściej mówi się o osiągnięciach, rzadziej natomiast wraca się do spraw trudnych, o których wiadomo, że istnieją, że mają nieomal wpływ na całokształt naszego życia. Niekiedy dotyczy to nawet tych konkretnych wypadków, o których mowa jest w pisanych materiałach sprawozdawczych, przedstawionych znacznie wcześniej uczestnikom konferencji.

Nie jest moim zamiarem — rzecz jasna — przekreślanie celowości mówienia o tym, co jest, co staje się dzięki naszej pracy dobre — chodzi o co innego, chodzi o zachowanie właściwych proporcji w ocenach całorocznej pracy. A o tym właśnie często zapominamy. Jak najbardziej niesłusznie.

I tak np. w referacie sprawozdawczym Komitetu Powiatowego w Nisku, jest mowa o pracy oddelegowanych stale do wiejskich organizacji partyjnych członków partii, pracowników dojeżdżających z Huty Stalowa Wola. Była w tej sprawie uchwała, która zobowiązała 30 towarzyszy do aktywnej działalności w miejscach swojego stałego zamieszkania. Po pewnym czasie okazało się, że znaczna większość z tej „trzydziestki” w ogóle nie zjawiała się w organizacjach partyjnych, a tylko 6 zrobiło w tym wypadku wyjątek. Prawdę mówiąc i oni nie za wiele robili.

A więc po wielu konsultacjach, między Komitetem Zakładowym Huty i Komitetem Miejskim w Stalowej Woli z jednej strony, a Komitetem



Wnętrze Teatru im. W. Siewaszkowej po zakończonej ostatnio adaptacji budynku.

ENTUZJAŚCI SZTUKI

Z inicjatywy Zarządu Okręgu ZZPS przy współpracy Rady WZGS w Rzeszowie, zorganizowana została w Jasle konferencja aktywów kulturalno-oświatowego. Przewodniczący Zarz. Okr. ZZPS Franciszek Noworól zapoznał zebranych z celami narady, a sekretarz Kazimierz Knutel zreferował szczegółowy program pracy kulturalno-oświatowej na rok przyszły.

Jak potrzebne było wspominać wyżej zebranie, dowiodły tego liczne głosy poszczególnych przedstawicieli PZGS — licząc przybyłych do Jasła z całego województwa.

Dyskutancki z wielką troską poruszali problemy pracy kulturalnej wśród mieszkańców wsi, współpracy miasta ze wsią w kręgu oświaty. Wskazywano równocześnie, w jak dużym stopniu wieś — mimo olbrzymich w tym kierunku wysiłków — odczuwa „głód kulturalny”, z jaką obojętnością mieszkańcy wiosek przyjmują każdorazowy przyjazd zespołu teatralnego, chóralnego, recytatorskiego itp.

Rzeczą zupełnie zrozumiałą jest sprawa mobilizowania samych mieszkańców wsi do pracy kulturalnej, wyzwalania ich inicjatywy do różnego rodzaju przedsięwzięć.

Tak np. z inicjatywy 70-letniego mieszkańca Iskrzyni w pow. Krosno-Węgrzyna, zapalonego oświatowca, powstała tam spółdzielnia „Zdrowie”. Dobrali sobie kilku towarzyszy i dzięki swej nieustępliwości w lokalu — prze-

znaczonym początkowo na „knapę”, powstało ambulatorium lekarskie. Dziś do Spółdzielni „Zdrowie” zapisano się przeszło 200 osób.

Zebrani mieli równocześnie sposobność zapoznania się z bogatymi doświadczeniami pracy kulturalno-oświatowej PZGS Jasło. Dość szczegółowo mówiła o tym Kazimiera Buczek. PZGS w Jasle dysponuje dziś wspaniałe wyposażoną świetlicą ze sceną. Doskonale ukiada się współpracomij k. o. z Radą i Samorządem PZGS. W dużym stopniu rozwinięte jest tu czytelnictwo, a biblioteka liczy obecnie przeszło 1.500 tomów.

Słowa uznania należą się przede wszystkim amatorskiemu zespołowi teatralnemu, który wystawił dramat Jerzego Zawilewskiego „Wysoka ściana”, a obecnie komedię „Moralność pani Dulskiej”. Ta ostatnia cieszyła i nadal cieszy się olbrzymim powodzeniem w samym Jasle i we wszystkich miejscowościach powiatu. Z „Moralności” zespół jasielski zapuszczał się również i poza granice powiatu.

Zespół nie ustaje w swej działalności i obecnie przygotowuje nową sztukę.

W placówce jasielskiej prowadzi się ognisko muzyczne dla dzieci pracowników PZGS, chór i zespół instrumentalny oraz kursy dokształceniowe. Zorganizowano konkursy czytelnicze oraz recytatorski. Prócz tego udziela się pomocy poszczególnym gminnym spółdzielniom w organizowaniu imprez i życia kulturalnego.



Na zdjęciu: Zofia Garbacz z WZGS Rzeszów — zwyciężczyni eliminacji recytatorskich. Foto: Dellmata

Na zakończenie narady przeprowadzone zostały wojewódzkie eliminacje recytatorskie utworów J. Słowackiego oraz konkurs „zgaduj-zgadula” z „Benłowskiem” i „Kordiana”. Obydwa konkursy prowadziła prof. Eleonora Biełowska, która stwierdziła, że poziom eliminacji i odpowiedzi w konkursie — był znacznie wyższy niż w latach poprzednich.

Pierwsze miejsce w eliminacji recytatorskiej zajęła Zofia Garbacz z WZGS Rzeszów przed Bolesławem Hendzlem z PZGS Jasło.

W konkursie „zgaduj-zgadula” przyznano dwa pierwsze miejsca, a to Maril Noga z GS Jasionka (pow. Rzeszów) i Jackowi Szafirowi z PZGS Jasło. Drugie miejsce zajął Stanisław Drwał z Krosna. Zwycięzcy otrzymali wartościowe nagrody.

Po eliminacjach i konkursie zebrani obejrzeli drugi akt „Moralności pani Dulskiej”.

Z. RYBAK



Tak są zajęci, że nawet nie spojrzą na fotoreportera...

Nowa Inwestycja w Rymanowie

Od paru lat w Rymanowie budowniczo Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego wnoszą nowe obiekty dla Spółdzielni Garbarskiej „Jedność”. Dotychczas wykonane zostały omal wszystkie hale produkcyjne w stanie surowym, w których obecnie kontynuowane są prace wykończeniowe.

Jak informuje mgr Fr. Krukar, prezes spółdzielni — do tej pory wyasygnowane na realizację tej inwestycji około 12 mln złotych.

Próbne włączenie do eksploatacji urządzeń nastąpi w roku przyszłym. Nowa garbarnia w Rymanowie poważnie zwiększy stan zatrudnienia i produkcji, w stosunku do istniejącej. (m)

Ostatnio został oddany do eksploatacji pierwszy na Dolnym Śląsku wyciąg krzeselkowy na Małą Kopę. Wyciąg ten zbudowała firma „Mostostal” z Zabrze. W ciągu godziny korzystać z niego może 220 osób. Na trasie trwającej 20 minut kursować będzie jednocześnie 150 krzesełek.

Na świąteczne zaopatrzenie

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego obok „Społem” i WZGS — jest największym dystrybutorem artykułów spożywczych. WPHS szczególnie dobrze spisało się w bieżącym okresie przedświątecznym.

Do tej pory bowiem WPHS dostarczyło sklepom detalicznym na teren województwa rzeszowskiego 120 ton cytryn greckich, hiszpańskich i włoskich, 80 ton pomarańcz izraelskich i hiszpańskich, 6 ton rodzynek, 1 tonę migdałów, 3 tony fig, około 4 tony sliwek suszonych jugosłowiańskich, 3 tony daktyli izraelskich.

Galanterii czekoladowej sprzedano już około 3 tony. Wszystkie te artykuły, w tym orzechy arachidowe (ziemne), sardynki, orzechy włoskie, koniaki, szampany radzieckie i inne znalazły się w sprzedaży delikatesowej.

Wzorcowa czytelnia

Mieszkańcy starego miasteczka — Dukli nie będą się nudzić w długie zimowe wieczory. Ostatnio bowiem otwarta tam została pierwsza w pow. krośnieńskim wzorcowa czytelnia. Odrestaurowany lokal, doskonale wyposażony w sprzęt, przyciąga duklianki. Nie dziwnego. Można tu nie tylko przeczytać interesujące czasopisma, ale również posłuchać muzyki. Czytelnia bowiem posiada aparat radiowy z adapterem. Zaopatrzona została też w estetyczne gabloty na wystawę czasopism i książek. (m)

Słowem zaopatrzenie we wszelkie kolonialy w porównaniu np. z rokiem ubiegłym wzrosło o około 30—40 proc.

MAMY poza sobą tydzień ożywionej pracy organizacyjnej prowadzonej w powiatowych związkach kółek rolniczych, a poprzedzającej omówienie w gromadach instrukcji CZKR w sprawie działalności kółek w okresie zimowym i przygotowania planu pracy na rok 1960. Za wcześnie jeszcze na wysunięcie wniosków. Warto jednak już dzisiaj zastanowić się nad niektórymi zagadnieniami.

Wiadomo, że w każdej nawet najlepiej przemyślanej akcji w toku działania ujawnia się luka i narosną trudności, które trudno od razu usunąć. Tak samo i obecnie. Ogrom pracy, jaki spadł na aparat kierowniczy na szczeblu powiatu zmusza do zwiększenia wysiłku. Nie można jednak działać w pośpiechu. Pracy z ludźmi, z aktywnym nie można traktować jako przysłowiowego „odfajkowania” sprawy. Niepokojącym sygnałem są seminaria organizowane dla aktywów w Łańcucie, Ustrzykach i Przeworsku, które poza wysłuchaniem prelekcji, wygłoszonej przez lektorów nie wniosły nic konstruktywnego.

„GRA WARTA SWIECZKI”

Aktywiści, którym powierza się odpowiedzialne zadanie udzielania wszechstronnej, fachowej pomocy członkom kółek rolniczych, muszą sami wpiąć dokładnie „rozgrzyźć” instrukcję, omówić konkretne zadania w dziedzi-

nie rolnictwa wręcz z osobną w każdej wsi, gdyż różna jest ich charakterystyka. Jak różnorodne są zagadnienia nurtujące wieś rzeszowską i jak zaskakujące często projekty świadczy o tym dyskusja prowadzona na poszerzonych plenarnych posiedzeniach PZKR.

Tego nie wystarczy „odfajkować”

PIERWSZA DESKA — JUŻ POŁOŻONA

Na jednym z posiedzeń PZKR padło znamienne zdanie: „Dobre się stało, że kierownictwo powiatowe kółek rolniczych pomyślało o szerokim poinformowaniu nas, tych z dołu — o zadaniach na najbliższą przyszłość. To tak jakby położono pierwszą deskę na nowy most. Bo w wielu wsiach tak było, że nieliczne kółko zasklepiało się w sobie i nie miało kto im udzielić pomocy w pracy z pozostałymi rolnikami we wsi. A w gromadzie zawsze większa siła...”

Dobrze zrozumiano to zadanie w Jarosławiu gdzie bez zwłoki w ciągu dwóch dni odbyło posiedzenie PZKR i seminarium dla aktywów powiatowego kierownictwa na wsi. Jedni i drudzy zapoznali się z sobą, podzieliли się uwagami o pracy, która wspólnie mają podjąć. Dobrze przebiegło również posiedzenie plenarne PZKR w Rzeszowie, na którym przedstawiciele rad narodowych, PZGS i POM, omówili formy współpracy i pomocy dla kółek rolniczych.

Upominek „Nowin” dla „Przekroju”

Oj, drogo, drogo kosztowały mnie tegoroczne święta. Bo to i tego indyka trzeba do domu kupić, jakąś szyneczkę i dobre wino od wszelkiego wypadku — (Allach miej mnie w swojej opiece) może być potrzebne... A prezenty? Dla córeczki, dla syna, siostry, szwagra, rodziców, kolegów, przyjaciół, przełożonych, ba! — byłbym zapomniał — żony! No, ale minęło. Co prawda przez kilka miesięcy będzie mi się przypominał skarbnik kasy zapomogowo-pożyczkowej, ale jakoś to przeboleję. Tym bardziej zreszłą, że przed kilkoma dniami, zupełnie nieoczekiwanie i tanio(!) udało mi się sprawić prezent uroczemu tygodnikowi „Przekrój”...

O! po prostu. Jak to zwykle w naszym zawodzie dziennikarskim bywa wyjechałem w teren. Do Ropczyc. I tutaj, w Komendzie Powiatowej MO, spotkałem milicjanta w stopniu sierżanta... Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie... Spójrzcie, proszę na zdjęcie. Czy drugiego tak oryginalnego milicjanta spotka ktoś w naszym kraju? Z takimi wspaniałymi waskiskami? ! ? Nie mogłem przegapić nadarzającej się okazji, aby nie zagadnąć:

— Macie wspaniałe wasy, obywatelu sierżancie, ale czy nie przeszkadzają wam one w służbie?

— Ale skądże — usłyszałem odpowiedź — raczej mi jeszcze pomagają... Wyglądają przecież dość groźnie, a poza tym nie muszę nawet nosić służbowego numeru, bo i tak wszyscy wiedzą z kim mają do czynienia; „z tym z wasami”.

— Ilu przestępców ujelliście sierżancie w swej dotychczasowej karierze?

— Dostę ich było...

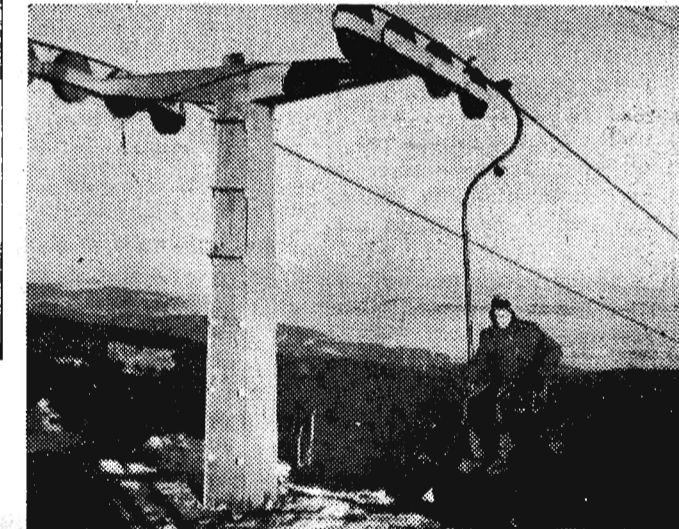
— I rzeczywiście wszyscy oni czuli respekt do tych wasów?

— Oczywiście, liczyli się z tym...

— A żona, widzę obrączkę?

— Ożeniłem się dopiero niedawno pomimo tego, że mam już czterdzieści lat. Żonę moje wasy, niestety, przeszkadzają i będę jej musiał chyba zgolić, lub skrócić — wciąż się tego domaga — ale z czasem postaram się żeby się do nich przyzwyczaiła i znów zapuszczę.

— A koledzy nie dowcipkują?



Udaremniona kradzież cyny

Ostatnio w mieleckiej WSK udaremniona została próba kradzieży 20 kg cyny pochodzącej z importu o wartości 9.500 złotych.

Organizator kradzieży, który tylko dzięki czujności organów powołanych do ścigania przestępstw została w odpowiednim czasie wykryta i udaremniona, ob. S. K. został dyscyplinarnie zwolniony z za kładu. Nie pomogły jego tłumaczenia, że to był tylko... kawał. R. N.

Zastanówmy się nad najważniejszymi głosami w dyskusji z tego ostatniego posiedzenia. Jedną z pierwszych „kół” na drodze jest nieufność do poczynań mających na celu rozwój i umocnienie kółek rolniczych. I tak w Budziszewcu są ludzie, którym działalnosc kółka rolniczego staje przysłowiową solą w oku. Oni to nie wahają się prowadzić rozbliackiej roboty, aby zahamo-

wał rozwój doskonale zapowiadającego się kółka. W Swliczy i Wólce Tyczyńskiej zarząd kółka spotkał się z sztykanami niektórych „wrogów” mechanizacji rolnictwa, właśnie za to, że propagował zakup ciągnika i nowoczesnych maszyn, ułatwiających rolnikom pracę w polu. We wsiach „działają” ludzie, którym podobaloby się nadal brać po kilkaset złotych za wynajmowanie biedniejszym swych koni, i zapewne dlatego tak zniechęcają innych do mechanizacji.

NA MIARĘ „URSUSA”

Dobrze wiedza, że tam gdzie ciągnik pojawi się, to nieodparcie zyska zwolenników. Tak jest np. w Przybyszówce. Kółko rolnicze w tej wsi jeszcze przed uruchomieniem Funduszu Rozwoju Rolnictwa zakupiło traktor. Udał im się nadspodziewanie — do wszelkich prac polowych i transportowych we wsi był wprost przechwytywany. Teraz myślą o kupnie drugiego i zbierają odpowiedni fundusz w ramach 25-procentowego wkładu. Takich wsi, gdzie już obecnie kółka mogłyby zakupić nawet po dwa traktory jest więcej. Oczywiście nie należy czekać,

aż wszędzie żywy przykład korzyści z mechanizacji (jak w przypadku Przybyszówki), sam wykonca za nas pracę. Właśnie to zadanie na miarę „URSUSA”, mają wykonać światli i ofiarni członkowie kółek rolniczych przy fachowej pomocy aktywów z powiatu.

Przez kółka rolnicze w Stocinie — Ludwik Maselek stwierdził, że dwóch lub trzech członków kółka, wzorowych rolników potrafi za sobą pociągnąć, „przeorać” — jak się wyraził — całą wieś tylko własnym przykładem, a mianowicie dobrymi wynikami w uprawie roli, czy w prowadzeniu hodowli. Dlatego też właśnie członkowie kółka rolniczego powinni być przodującymi rolnikami, wszak w zespole łatwiej im to osiągnąć.

To jedna sprawa, a druga: umocnienie organizacyjne kółka. Prezes Maselek wie, gdzie szukać poparcia, widocznie jednak sam nie znalazł go we wsi, bo na naradzie słusznie zaapelował do obecnych przedstawicieli kierownictwa powiatowego partii i ZSL, aby reprezentujący ich aktyw trafił najpierw do członków PZPR i ZSL, stojących nadal poza kółkiem rolniczym. Przecież ich zadaniem w obecnej chwili jest ściśle współdziałanie z kółkiem. Chodzi nie tylko o doradczą pomoc, ale i o własny udział w realizacji zadań wysuniętych właśnie przez partię i ZSL, jeśli nie chcą pozostać w tyle za innymi, czyli wiecej się w ogonie...

PIERWSZE OGNIWI — NAJWAŻNIEJSZE

Tak jak budowę domu rozpoczynamy najpierw od fundamentów, tak i każdą pracę należy rozpocząć od najważniejszego, podstawowego ogniw. I w przypadku kółek rolniczych ta kardynalna zasada

JAN GERHARD LUNA W BIESZCZADACH

— Zjemy w obozie. Chciałbym tam przed wieczorem zdążyć — odpowiedział dowódca.

Pochylił się w siódach i przyspieszył biegu. Wszyscy chcieli zdążyć jeszcze przed wieczorem. Trasa była jednak nierówna. Góry. W pobliżu Nowosiółek był dłuższy podchód. Konia, przysiadając na tylnych kończynach i napinając z wysiłkiem mięśnie, zaczęły pokonywać stromy stok. Z prawej strony mieli zwartą ścianę lasu, z lewej — głęboko w dole — wieś i szosę mało odcinającą się wśród osnieżonych pól. Patrzyli w lewo, w kierunku wsi, z której domów unosiły się wązkie strużki dymów. We wszystkich wsiach gotowano o tej porze obiad. Berkut doskonale wiedział, o czym jego podwładni teraz myślą. Ogarniała ich tęsknota, zwykła tęsknota leśnych ludzi za normalnym życiem. Sam

aż nazbyt często doznawał tego uczucia. Nie lubił takich momentów ani u siebie, ani — tym bardziej — u podwładnych. Aby odpędzić słabość, zawołał:

— Pika i Mak, czterysta metrów naprzód! Obserwować trasę! Reszta za mną, rzędem! Odległości między koniami — piętnaście metrów! Koniec białoganu!

Zwinęli szyk i posłusznie wykonali rozkaz. Dochodzili właśnie do wzgórza „514”. Stąd znów będzie można rozpuścić konie.

— Pane komandir! — rozległ się nagle dźwięczny głos Piki. Pędził w ich stronę, ale głowę zwrócił ku szosie. W tym kierunku wyciągał też rękę.

— Co się stało? Pytanie było niepotrzebne. Berkut zadał je najzupełniej machinalnie. Jednocześnie ze swymi żandarmami dostrzegł już to, na co zwracał jego uwagę Pika.

Spomiędzy domów Nowosiółek, jak potężny język wezbranej rzeki, wylewał się na szosę potok ludzi. Rósł coraz bardziej, wydłużał się, wypełniał dokładnie drogę, posuwając wciąż naprzód na południe. Miał zielonawobrnatną barwę pełną metalicznych błysków. Nie było w nim przerw. Metr po metrze pochłaniał śnieżną biel szosy.

— Wojsko! — powiedział zdyszany żandarm Pika. — Wojsko — powtórzył jak echo Berkut i w tej chwili przypomniał sobie, że powinien wydać jakiś rozkaz.

— Kierunek: las... Kryj się! — krzyknął stłumionym głosem, jak by się bał, że go tamci w dole usłyszą.

Sprawnie wykonali polecenie, zwracając koniami na zachód. Błyskawicznie dopadli sosnowych drzew, wślizgnęli w ich zielony gąszcz, stali się niewidzialni.

Berkut wykonał manewr znacznie wolniej. Zstał następnie z konia, przykłępnął i dopiero wtedy wyjął z futerału lornetkę polową. Wiedział, że z po-

suwającej się szosą kolumny nie mogą ich w żaden sposób dostrzec na tej wysokości, chciał jednak przyzwyczaić ludzi do bojowego zachowania i zamaskować w jakiś sposób własne zaskoczenie. Nigdy jeszcze w tych okolicach nie widzieli takiej masy wojska.

Przez sześciokrotnie powiększające szkła lornetki Berkut widział teraz nieprzyjaciela bardzo dokładnie.

Piechota szła czwórkami, marszem nie ubezpieczonym. Z rytmicznego kroku domyślił się, że żołnierze zapewne śpiewają, a zatem cel ich drogi nie jest daleki. Poruszając bezgłośnie wargami, zaczął liczyć czwórki, plutony, kompanie, wreszcie bataliony. Kiedy czoło kolumny dochodziło do Zahoczewia, spostrzegł nadjeżdżające samochody ciężarowe z przyczepionymi do nich działami i jeszcze dalej dwie baterie artylerii konnej, ciężkie moździerze, wreszcie jakieś tabory.

— Pułk piechoty — szepnął sam do siebie. „Zakwaterują się albo w Baligrodzie, bo to jest jedyna miejscowość, mogąca na ich trasie pomieścić taką liczbę ludzi, albo w kilku wioskach. W każdym razie mamy teraz sąsiadów” — mruzczał, myśląc o losie Chrystczata.

Wstał. Pedantycznie strzepnął śnieg z kolana i schował lornetkę. Potem spojrzął na zegarek. Do zmierzchu pozostawała tylko godzina. Trzeba się było spieszyć.

— Pika i „Zub” do mnie!

Podeszli do niego pochyleni, zameldowali się przyczyszonymi głosami i przykłępnęli. Stwierdził z zadowoleniem, że zachowują się bojowo. Mieli za sobą — jak wszyscy żandarmi UPA — dobrą szkołę w SS-Galizien. Wyczuwał niemiernie, że widok tej kolumny wojska wywarł na nich duże wrażenie. Postanowił je jakoś zatrzeć.

cdn



ROK SŁOWACKIEGO

„Lilla Weneda” w Teatrze „Ateneum” w Warszawie. Reżyseria Jana Kulczyńskiego. Scenografia Ze nobiusza Strzeleckiego.

Na zdjęciu: Rosa Weneda (Krzyszyna Bryl) i Lilla Weneda (Hanna Zembrzuska).

CAF — fot. Czarnogórski

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz

CEGLA PALONA, nowa, gatunek I i II. Dostawa w ciągu 4 tygodni. Zgłoszenia: Skład Materiałów Budowlanych — Kraków, ul. Kamińskiego 4 (koło Matecznego). K-2783/4

SPRZEDAM samochód „Moskwicz”, typ 401 z silnikiem typu 402; w bardzo dobrym stanie. Właściciel: Młyn Siepietnica, p-ta Biecz, tel. 66. K-1433

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA ZAKŁADU GOSPODARKI KOMUNALNEJ zatrudni z dniem 1 stycznia 1960 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tarnobrzegu. Płaca około 2 000 zł plus premia i deputat węglowy. Mieszkanie zapewnione. Wymagane wykształcenie techniczne lub prawnicze (ekonomiczne) oraz odpowiednia praktyka w zakresie gospodarki komunalnej. Zgłoszenia wraz z życiorysem — kierować pod adresem jak wyżej. K-2868/3

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w Rzeszowie ul. Lwowska 13

zatrudni od 1 stycznia 1960 r. — INŻYNIERA BUDOWNICTWA z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika robót, DWOCH TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z kilkuletnią praktyką na stanowiskach majstrów lub MAJSTRÓW, posiadających uprawnienia mistrzowskie wydane przez Izbę Rzemieślniczą oraz kilkuletnią praktykę, natomiast od dnia 1 lutego 1960 r. — INŻYNIERA BUDOWNICTWA z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika robót i KALKULATORA. Dla kierowników robót istnieje możliwość uzyskania mieszkania. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu. K-2866/2

ZATRUDNIMY od 1 stycznia 1960 roku INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW z 2-letnią praktyką i TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW z 3-letnią praktyką na stanowiskach Kierowników Budow. Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Obowiązującego w Budownictwie. Podanie, życiorys oraz opinie z dwóch ostatnich miejsc pracy należy składać lub przysłać do Lubelskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa w Lublinie, ul. Wrotkowska nr 26. K-2864/2

KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO zatrudni natychmiast Przemyska Wytwórnia Wina w Przemysku, ul. Czarnieckiego 41. Od pracownika wymaga się wyższego wykształcenia ekonomicznego względnie wykształcenia średniego przy dłuższym stażu pracy na kierowniczych stanowiskach. Informacji udziela Dział Ekonomiczny Przemyskiej Wytwórni Wina. K-2862/2

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO do Gminnej Spółdzielni w Strzyżowie poszukuje p. Zarząd PZGS w Strzyżowie n/Wisłokiem. Warunki pracy — do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmujecie Zarząd PZGS w Strzyżowie n/Wisłokiem. K-2855/2

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI ZWIERZĘTAMI RZĘZNYMI w Przemysku, zatrudni z dniem 1 stycznia 1960 r. na stanowisku KIEROWNIKA DZIAŁU ORGANIZACJI, ZATRUDNIENIA I PŁAC. Wymagane kwalifikacje: 1) Wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze, 2) 3 lata praktyki w danej specjalności, 3) średnie wykształcenie, 5 lat praktyki w danej specjalności. Zgłoszenia kierować pod adresem w/w Przedsiębiorstwa w Przemysku ul. Kopernika 49. K-2875

REWIDENTA w Dziale Księgowości z posiadaną praktyką w zawodzie — zatrudni p. Zarząd Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las” w Rzeszowie, ul. Śniadeckich (barak) 4, tel. 51-26. Warunki pracy i płacy — do omówienia w Dyrekcji. K-2868

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA dla PRACUJĄCYCH RZESZOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Stalowej Woli zatrudni nauczyciela przedmiotów zawodowych. Wymagane kwalifikacje: dyplom inżyniera względnie technika budowlanego z kilkuletnią praktyką. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Stalowej Woli, ul. W. Wasilewskiej oraz Dział Kadr RPBP Rzeszów, ul. 22 Lipca 2, tel. 42-54. K-2877

NAJSERDECZNIEJSZE
ŻYCZENIA
ŚWIATECZNE
SWOIM KLIENTOM
I WSPÓŁPRACOWNIKOM
SKŁADA BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
WYDAWNICTWO PRASOWE
NOWINY RZESZOWSKIE

BO/10

ZAKŁADY REMONTOWO-MONTAŻOWE WZGS „Sch”

w Rzeszowie
TARTAK ZARSZYN, pow. Sanok

sprzeda

Instytucjom państwowym, spółdzielczym oraz osobom prywatnym, posiadającym karty rejestracyjne: deski dębowe (nieobryznane) 25 kl I do IV, bale dębowe (nieobryznane) 50, 63, 76 kl I do IV, króciaki dębowe (nieobryznane) 25 kl I do IV.

K-2883

UWAGI

Stali prenumeratorzy miesięcznika teoretyczno-informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych

„PROBLEMY POKOJU I SOCJALIZMU”

otrzymają dodatkową zniżkę, jeśli w/w miesięcznik zaprenumerują na dłuższy okres czasu.

Oto nowe warunki przedpłaty obowiązujące od 1. I. 1960 r.:

miesięczna — zł. 4,50, kwartalna — zł. 12, półroczna — zł. 23, roczna — zł. 38.

A więc skorzysta najwięcej ten, kto zaprenumeruje na cały rok!

Zamówienia na prenumeratę przyjmowane są przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruchu”. Można również zaprenumerować, wpłacając na konto PKO nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12.

K-2865

Już ukazał się podwójny numer świąteczny „ZDARZEŃ” w którym

- skaczą i mówią znane osobistości
- o krakowskim Casanovie opowiada Anna Strońska
- moda i uroda ukazują przedziwne oblicze
- rybki dyskutują
- czytelnicy wybierają najlepszego piosenkarza
- młodzież umawiają się na 9-tą
- zielona mamba szaleje
- humoru jest aż za dużo — i to jeszcze nie wszystko — resztę oglądajcie sami.

K-2856/2

obowiązuje. Trzeba tu stwierdzić, że jest zrozumienie dla takiego a nie innego postępowania.

W Brzeżówce np. rolnicy nie mają pieniędzy na potrzebny 25-procentowy wkład. Czy mają więc z mechanizacji zrezygnować? Nierentowne, małe gospodarstwa z ledwością wystarczają na pokrycie potrzeb rodziny. Wina tkwi w prowadzeniu gospodarstwa po staremu. A przecież podniesienie poziomu samej tylko hodowli bydła, do rozwoju której mają odpowiednie warunki przysporzyłyby dodatkowych korzyści rolnikom. Niestety we wsi tej jest około 50 budynków gospodarczych, które rozsypują się. Ich właściciele na gwałt muszą budować nowe. A jeśli no, to tylko murowane. Przydałby się tu więc zespół wypału cegły. W tym wypadku jest już konkretne, pierwsze ognio i o tym w Brzeżówce myśla.

W Stobiernej po deszczu koń grzeźnie w podmokłej roli. O wjeździe traktorem na pole nie ma mowy. Tutaj rolnicy wiedzą, że muszą najpierw przeprowadzić meliorację i o to czynią już starania.

— My się starzejemy — mówił Antoni Machowski ze Zwięczy — a młodzież woli pracować w mieście aniżeli na wsi. Kto będzie uprawiał rolę? Niechby więc dali część ze swych poborów rodzicom na wkład. Wówczas maszyny ich wyręczą.

W Hyżnem jest budynek zajęty przez GS, w którym dawniej była szkoła rolnicza. Czy by nie można na powrót stworzyć tu szkoły — proponował Władysław Marszałek. A przez kółka rolnicze w Przybyszówce — Henryk Cyło postulował, aby pozostającą we wsi młodzież po szkole podstawowej obowiązkowo uczyć w ramach przysposobienia rolniczego. Do zawodu rolnika trzeba się również do brzo przygotować.

W wielu kółkach, jak np. w Trzebownisku już zawczasu troszczą się o zabezpieczenie maszyn i sprzętu rolniczego, stanowiącego własność kółka — chcą wybudować odpowiednią szopę.

Te i wiele innych wypowiedzi nacechowanych gospodarstwa kółka troską wymownie świadczą o poczuciu odpowiedzialności za rozwój rolnictwa, jaka spada na kółka rolnicze. — Nie przybyliśmy na naradę, aby w milczeniu słuchać wskazówek — mówił Stanisław Grzebyk, przez kółka rolnicze w Budziwoju. — Musimy podzielić się tym wszystkim, co nas boli i doznagać się pomocy w naszej pracy.

I słusznie, domagacie się. Wasza inicjatywa nie może pójść na marne. Wasze zamierzenia są godne poparcia. Każdy przynoszący realne korzyści wysiłek ogółu takie poparcie uzyska. Zachęćcie tylko do pracy wszystkich we wsi.

JÓZEF SZUBERT



Sroda

23

grudnia 1959 r.



RZESZÓW
Dyżurny nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3
Staly dyżurny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58



ul. Poniatowskiego 4



TEATR — nieczynny



RZESZÓW

- ZORZA (ul. 3 Maja) — Lili (USA 1. 14) godz. 15.30, 17.30 i 19.30
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Atomowa kaczka (ang. 1. 12) dod. Świadkowie lodowej epoki godz. 17 i 19
SWIT (ul. Langiewicza) — Stracone złudzenia (ang. 1. 16) godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pstrówskiego) — Obej w domu (fr. 1. 16) dod. Sąsiedzi godz. 17 i 19
APOLLO (Staromieście) — Postrach kobiet (fr. 1. 18) dod. Wspólnymi siłami godz. 16.30 i 18.30
WDK (ul. Okrzei 7) — Dwunastu gniewnych ludzi (USA 1. 16) dod. Albo rybka godz. 17 i 19
STRYZÓW — ODRODZENIE — Podwójna gra (radz. 1. 14)
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie (ul. Tkaczowa) — czynna od godz. 10-19
Wypożyczalnia (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego — czynna w godz. od 8-19
Biblioteka Dzielnicowa — czynna w godz. od 8-19
Biblioteka Dzielnicowa (ul. Dąbrowskiego 58a) — czynna w poniedziałki, wtorki od godz. 10-14 a w pozostałych dniach od 15-21 z wyjątkiem świąt i niedziel
IMPRESJA DLA DZIECI WDK (ul. Okrzei 7) — Z cyklu ABC dobrego wychowania „Grzechy Wacusa radzi” sala nr 26 godz. 16

Tej sytuacji nie można utrzymywać dłużej

Od 15 października br. nie działa centralne ogrzewanie w dwu klatkach schodowych bloku nr 9 przy ul. Bocznej Langiewicza należącej do Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Ludzie marzną, narzekają, biją na alarm, interweniują — wszystko bez skutku.
Nasze uwagi zawarte w no tacie z dnia 9 bm. pt. „Tu mróz panuje niepodzielnie” także pozostały bez echa. DBOR przynajmniej przysłała wyjaśnienie, a RZSM nie zdobyła się nawet na to. Podany przez przedstawiciela Spółdzielni Mieszkaniowej os tateczny termin ukończenia prac przy montażu węzła hydroelewatorowego niezbędne go dla poprawy ogrzewania w wspomnianym bloku mi...

nał 15 grudnia br. Zrobiono ludziom nadzieje... i wszystko zakończyło się po staremu — na obietnicach.

Spółdzielnia Mieszkaniowa dość długo zwlekała z ostateczną decyzją podłączenia drugiego hydroelewatora, licząc na inne zabiegi w uregulowaniu instalacji c.o. Niestety wszystkie próby nie daly żadnego efektu.

Dopiero 15 bm. na interwencję DBOR Spółdzielnia Mieszkaniowa zdecydowała się na ten ostateczny krok — montaż węzła hydroelewatorowego. DBOR poszedł spółdzielni jak najdalej na rękę, wysyłając zlecenie do RZPIB i odwołując wykonany dla szkoły przy ul. Pstrówskiego hydroelewator. Teraz znowu PIB stanęła kontra... bo koniec roku, bo krótki czas, bo trzeba wykończyć inne planowane obiekty itp. Jest w tym niewątpliwie sporo racji, ale przecież tu także chodzi o wykonanie niezbędnej instalacji ogrzewalniczej — wykonanie konieczne tym bardziej, że w budynku tym mieszkają ziębnioci od kilku miesięcy ludzie, którzy ciężko zapracowany grosz włożyli w otrzymane mieszkanie, z nadzieją, że będzie się im żyć wygodniej, lepiej. Czy w tej sytuacji mają spędzić również tych kilka dni świąt?

Apelujemy do wszystkich zainteresowanych czynników i do władz miejskich, by na serio i szczerze zajęły się tą

sprawą. Nie chodzi tu przecież o jakieś długoterminowe prace. Przy dobrych chęciach i staraniach PIB roboty przy montażu hydroelewatora można zakończyć w trzech a nawet dwóch dniach. Byłby to piękny gwiazdkowy prezent dla lokatorów bloku nr 9 przy ul. Bocznej Langiewicza.

Sklepy i restauracje będą otwarte...

W dniu dzisiejszym, zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią, wszystkie sklepy otwarte są o godzinę dłużej.

Jutro, tj. 24 bm. sklepy spożywcze, mięsne, nabiałowe, cukiernicze i przemysłowe czynne będą od godz. 8-16, zaś monopolowe do godz. 17. Kioski „Ruchu” otwarte będą od godz. 6-18, dyżurujące (co drugi) do godz. 20.

Zakłady gastronomiczne czynne będą do godz. 17 a dyżurujące, tj. „Powszechna”, ul. Grotzgera i „Osiedle” na Osiedlu WSK — do godz. 22.

W dniu 25 bm. wszystkie sklepy i kioski będą zamknięte, z wyjątkiem dwu kiosków „Ruchu” na dworcu kolejowym, które otwarte będą od godz. 8-22. W tym dniu w godz. od 10-22 czynne będą również 3 restauracje, a to „Hotelowa”, ul. Grotzgera, „Śródmiejska”, ul. 3 Maja i Bar „Osiedle”.

26 i 27 bm. sklepy i kioski oraz zakłady zbiórowego żywienia czynne jak w każdą niedzielę.

Z założeń najbliższej 5-latki

5-letni plan rozwoju gospodarczego powiatu rzeszowskiego zakłada m. in. przeprowadzenie w latach 1961-65 szeregu prac melioracyjnych w wielu gromadach. Z funduszy inwestycyjnych przeznaczonych na ten cel 29.860.000 złotych. Projektuje się więc przeprowadzenie podstawowych prac melioracyjnych na gruntach ornych o obszarze 2.740 ha, w 19 gromadach, zagospodarowanie 1.280 ha łąk i pastwisk, w tym 965 ha pastwisk w miejscowościach: Przybyśzówka, Tyczyn, Jasionka, Świlcza, Zaczernie, Trzebunisko, Nowa Wieś, Trzciana.

Celem stosowania właściwego nawożenia na trwałych użytkach zielonych i gruntach ornych planuje się poszerzyć ilość poletek doświadczalnych z 400 na 800. Do końca 1962 r. opracowana zostanie tzw. mapa racjonalnego nawożenia z uwzględnieniem typu gleb we wszystkich wsiach powiatu rzeszowskiego.

Bucik do odebrania

W szale świątecznych zakupów niektórzy jak się to mówi tracą głowę. Tego rodzaju stwierdzenie ma pełne pokrycie. Oto niedawno pewna obladowana pakietami pani zgubiła „mężowski” bucik z cholewą. Strata poważna, bo wartość butów równa się sumie 900 zł. Uczelwi znalazcy pomagają jednak rozstrągnąć. But z cholewą przyniesiony został do redakcji i już wrócił do właściciela.

A do nas trafiła Inna „zguba”, także nowy bucik tylko tym razem dziecięcy — zimowy. Może te buciki zakupione zostały na prezent gwiazdkowy dla córki lub synka... i teraz mama się martwi. Nie trzeba się więc martwić tylko zgłosić się do redakcji pokój nr 100, po odbiór bucika.

Droga nie do przebycia

Doprawdy brak jest słów na określenie stanu drogi na odcinku Strzyżów — Lutcza; tak jest katastrofalny. Aż dziw bierze jak to wiekie „blotne rozlewisko” pokonują ludzie mieszkający na tej trasie. Ale bardziej jeszcze dziwić się trzeba, że do tej pory rżniętą się tą pilną sprawą nie zajęł.

Wprawdzie jesienią ubiegłego roku rozpoczęto roboty, wybudowano nawet 1 km drogi od Strzyżowa w kierunku Godowej... ale na tym koniec. Ludzie czekali, że z wiosną rozpoczyna się dalsze prace — niestety jak dotychczas żadne znaki na niebie i ziemi nie wskazują, by ktoś na serio myślał o naprawie mocno sfałdowanego odcinka drogi.

Tudno nam w tej chwili powiedzieć, jaka jest przyczyna na utrzymaniu tego stanu rzeczy. Fundusze? Sądzimy, że ludność wiosek mieszczą-

Rozrywka na medal

Pytasz co robić w świąteczne wieczory? Jest sporo możliwości, które pozwolą ci spędzić je przyjemnie. Np. w towarzystwie przy lampce wina lub orydzu. Można pójść do teatru na wspaniałą sztukę wg Tolstoja — „Wojna i pokój”. Albo... jeżeli chcesz uśmieć się do łez, jeżeli chcesz mieć dobry humor na całe święta to zrobisz najlepiej idąc do kina „Zorza” na arcywesołą komedię polskiej „Cafe pod Mignogą”.



Na zdjęciu: Państwo Aniotkowie (Górska i Chmurski).

Tym razem coś dla panów

Rzeszowski „Gallux” urządził dla „pici brzydkiej” miłą niespodziankę, otwierając w sklepie przy ul. Asnyka stoisko preselekccyjną z koszulami męskimi Koszule pochodzą z znanej Spółdzielni im. Jarosława Dąbrowskiego w Krakowie, której produkcja cieszy się dużym popytem w kraju i za granicą.

Modne fasony i kolory koszul, a co najważniejsze, duży wachlarz rozmiarów przypadają zapewne kłopotem do gustu. Stoisko dysponuje dużym zapasem ładnych białych koszul, na które w sezonie karnawałowym znacznie zwiększa się zapotrzebowanie. Prócz tego będzie tu można nabyć efektowne krawaty w różnych cenach. Nie brak także uniwersalnych sweterów i karaskich koszul tzw. nie mniących się.

A więc nareszcie coś dla panów.

Będzie w czym wybierać

W najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży butki z importu w cenie 600 zł na spodach z krepki, duży wybór trzewczaków, dzianych z kożuskiem, pantofelki domowe ciepłe z kożuskiem, produkcji bułgarskiej (cena 90 zł w kolorze różowym, niebieskim, czerwonym, czółenka damskie w kolorze czerwonym i in.).

Placówki handlu detalicznego ponadto dysponować będą dość bogatym wyborem galanterii jak torebki karnawałowe, paski itp.

Czerepaniak i para Maślany — Lubliński po 1, dla Gryfu — Stańczyk 3 i Rządki 1.

TABELA
Resovia 8 15:1 55:25
Ruch Rzeszów 8 13:3 57:33
RzKS Jarosław 8 10:6 51:23
Farma Rzeszów 8 9:7 42:38
Orzeł Przeworsk 8 8:8 43:37
Sanoczanika 8 8:8 40:40
Stal Rzeszów 8 5:11 36:44
Gryf Mielec 8 4:12 32:18
Stal Ib Mielec 8 0:16 4:16

W A KLASIE BEZ WYŚCIEŻYCH ZMIAN

W ub. niedzielę w A klasie tenisa stołowego odbyły się tylko 4 spotkania. W Jarosławiu miejscowy JKS wygrał z LZS Przybyśzówka 9:1 i zremisował z Rzeszow Ruchu Rzeszów 3:5. W Przemyślu Gwardia pokonała LZS Przybyśzówka 10:0 i zremisowała również z Ruchem Ib 5:5. Nierozegrany w dniu 12 bm. przez Lege Ib Krosno mecz z Siarką Tarnobrzeg został przez WGD RZTS zwerdyfikowany jako walkower dla Siarki.

Po tych rozgrywkach w tabeli nie zaszyły większe zmiany. Przewodnikiem jest w dalszym ciągu Unia Sarzana.

TABELA
Unia Sarzana 5 9:1 36:14
Stal Ib St. Wola 5 8:2 34:12
JKS Jarosław 5 7:3 28:22
Legia Ib Krosno 6 6:8 29:31
Ruch Ib Rzeszów 6 6:8 28:37
Siarka Tarnobrzeg 5 5:1 22:9
Gwardia Przemyśl 5 5:5 29:21
Górnik Gorlice 5 0:10 13:37
LZS Przybyśzówka 6 0:12 8:52

REMANENTY SPORTOWE

szła 15. Mauthe 11, Ptasznik 7, Czapa i Zieliński po 4, dla zwycięzców — Melnarowicz 15, Twardy 11, Arganski 9, Oberman 5, Teleśnicki 4 i Kostur 1.

TABELA
Polonia Ib Przemyśl 6 11 484:259
Resovia 5 10 380:198
Czuwaj Łańcut 5 8 285:275
MKS Stalowa Wola 5 8 254:258
MKS Jarosław 6 8 234:303
LZS Ropczyce 4 6 226:178
Czuwaj Ib Przemyśl 4 6 171:223
Sparta Sanok 6 6 231:144
MKS Przemyśl 3 3 98:216

LIGA OKRĘGOWA ZAKOŃCZYŁA I RUNDE FARMAK ODNOSI ZWYCIĘSTWO NAD RZKS

Cztery ostatnie mecze, I rundy rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej w tenisie stołowym, przyniosły dwie niespodzianki. Autorami obydwu były pingponowiczki Farmaka, którzy w ub. niedzielę przed południem ulegli Orłowi Przeworsk, a po południu pokonali kandydata do tytułu mistrzowskiego — RZKS Jarosław. Ten ostatni wynik można nazwać „prezentem gwiazdkowym” Farmaka dla Resovii i Ruchu, bo imiennymi drużyny rzeszowskie dzięki

wygranej Farmaka zwiększyły dystans dzielący ich od Jarosławian. Jak wiadomo tytuł mistrza I rundy zapewnił sobie przed tygodniem pingponowiczki Resovii, a wice-mistrza zawodnicy Ruchu.

A oto wyniki niedzielne i tabela:
FARMAK — ORZEŁ PRZEWORSK 4:6
Punkty zdobyli: dla Farmaka — Ratajewski 3 i Kruczek 1, dla Orła — Rydz i Janusz po 2, Rolski i para Janusz — Rolski po 1.

FARMAK — RZKS JAROSŁAW 6:4
Punkty zdobyli: dla zwycięzców — Ratajewski 3, Kruczek 2 i para Ratajewski — Kruczek 1, dla pokonanych — Kalinowski 2, Koloda i Zach po 1.

STAL IB MIELEC — SANOCZANKA 3:7
Punkty zdobyli: dla Sanoczanek — Maślany 3, Zb. Lubliński 2, Czerepaniak i para Maślany — Lubliński po 1, dla Stali — Tomczyk 2 i Kopecki 1.

GRYF MIELEC — SANOCZANKA 4:6
Punkty zdobyli: dla Sanoczanek — Maślany i Zb. Lubliński po 2,

TRZYCYFROWE ZWYCIĘSTWO REZERWY POLONII UTRZYMAŁO KOSZYKARZY PRZEMYSKICH NA CZELE A KLASY

Kolejna runda rozgrywek o mistrzostwo A klasy w koszykówce przyniosła zwycięstwa faworytom, z wyjątkiem meczu w Ropczycach. A więc przedwzrost tabeli zwycięzcy swoją pozycję zwiększyli ilości rozegranych spotkań. Polonia Ib odniosła znow rekordowe, trzycifrowe zwycięstwo nad MKS Stalowa Wola, Resovia (jedyny zespół w A klasie bez porażki) wygrała gładko z Czuwajem Łańcut, a w Ropczycach miejscowy LZS niespodziewanie uległ MKS Jarosław.

Wyniki techniczne:
RESOVIA — CZUWAJ ŁANCUT 86:47 (33:25)

Punkty zdobyli: dla Resovii — Czarnek 32, Andrzejczyk 22, Pawłowski i Miguez po 10, Raba 8 i Henry 4, dla pokonanych — Okoń 18, Pączka 10, Ratajczak 8, Dudek 7 i Szabatowski 4.

POLONIA IB PRZEMYSŁ — MKS ST. WOLA 111:44 (52:23)

Punkty zdobyli: dla Polonii — Letniowski 56, Kuźniar 19, Wojciechowski 12, Pieniążek 10, Różycki 8 i Kobierzyński 6, dla MKS — Zelichowski 22, Kórchowski 11, Szański 6, Rapała 4 i Knytel 1.

LZS ROPCZYCE — MKS JAROSŁAW 41:45 (24:18)

Punkty dla LZS zdobyli: Zawł

Ryb nie zabraknie

Święta tuż, tuż. Gorączka zakupów potęguje się z każdą godziną. Na świątecznym stole nie może zabraknąć również ryby. Stąd też karpie są rozechwytywane.

Jak nas informuje Centrala Rybna, w Rzeszowie sprzedano już 5 ton karpia. W dniu wczorajszym sklepy zaopatrzone zostały w dalsze 4 tony karpia. Rozprowadzają je sklepy CR, MHM i PSS. Centrala Rybna zorganizowała także we własnym budynku (ul. 1 Maja) punkt sprzedaży karpia na tzw. zamówienia zbiorowe dla instytucji i urzędów.

Na świąteczne zaopatrzenie naszego miasta, przewidziane było około 10 ton karpia. Zgodnie z potrzebami, Centrala Rybna może jednak te ilości znacznie zwiększyć. Tak więc radzimy się nie denerwować. Ryb dla nikogo nie zabraknie.



W ub. czwartek rozegrana została siódma, przedostatnia eliminacja III Rzeszowskiego Turnieju Par. Wzięło w niej udział 23 brzydystów. Rozegrali w 13 rundach po 39 rozdań.

W wyniku 4-godzinnych zmagających zwycięstwo odniosła para złożona z zawodników dwóch sekcji — Adamskiego (WDK) i Kmiecika (WRN). Niespodzianką in minus było zajęcie przez zwycięzców poprzedniego turnieju — Merkingera i Radzynaika dopiero 13 miejsca.

A oto oficjalne wyniki VII eliminacji:
1) Adamski — Kmiecik (WDK-WRN) 278 pkt., 2) Cisto — Maksymowicz (WDK 253, 3-5) Gwizdak — Dronka (WDK), Drzał — Korzak (WDK) i Nord — Mazurkiewicz (WRN) po 257, 6) Siasny — Burda (WRN) 251 pkt.
Sędzią turnieju był jak zwykle „niezastąpiony” mgr. Z. Chabaj.